

Czy Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego złamał prawa habilitanta?

Nieprawidłowości w postępowaniach habilitacyjnych to jeden z głównych problemów, z jakimi zgłaszają się naukowcy do Fundacji. W październiku 2019 r. braliśmy udział w wyjaśnianiu sprawy, która dotyczyła możliwości wystąpienia nieprawidłowości w postępowaniu habilitacyjnym prowadzonym przez Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego. Z powodu niszczenia dokumentów, niedostępności habilitantce możliwości wglądu w akta sprawy oraz możliwości poświadczenia nieprawdy w dokumentach urzędowych, zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie wyjaśnień do dziekana Wydziału dr. hab. Rafała Matery oraz do sekretarza komisji habilitacyjnej dr. hab. Elżbiety Michałowskiej. Nasze wątpliwości dotyczyły m.in.:

- 1) **nieudostępnienia i zniszczenia nagrania** z posiedzenia komisji habilitacyjnej,
- 2) **uniemożliwienia habilitantce zapoznania się z opinią komisji habilitacyjnej,**
- 3) **wypłacenia wynagrodzenia członkom komisji habilitacyjnej** przed złożeniem dzieła w postaci opinii komisji w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego.

1. Dlaczego zniszczono nagranie z posiedzenia komisji habilitacyjnej?

Jest to kluczowe pytanie pojawiające się w sprawie. Na podstawie nagrania sporządzony został protokół z posiedzenia komisji habilitacyjnej, w którym habilitantka wzięła częściowo udział. Istotne znaczenie ma fakt, że protokół ten stanowi uzasadnienie dla opinii komisji habilitacyjnej, mającej walor głównego dokumentu, na podstawie którego postanowiono odmówić nadania stopnia doktora habilitowanego. Opinia komisji wraz z protokołem zostały publicznie odczytane podczas posiedzenia rady wydziału, na której podjęto decyzję w przedmiotowej sprawie. Znaczenie ma fakt, że habilitantce odmówiono prawa do autoryzacji wypowiedzi złożonych podczas udziału w posiedzeniu komisji mimo wcześniejszych zapewnień sekretarza, że będzie miała do tego prawo. Natomiast protokołu nie przedstawiono jej do podpisu i co istotne, uniemożliwiono jej zapoznanie się z tym dokumentem aż do momentu podjęcia decyzji przez radę wydziału. O udostępnienie nagrania habilitantka wniosowała po zapoznaniu się z protokołem i

w związku ze zgłoszonymi zastrzeżeniami co do przebiegu posiedzenia z jej udziałem i złożonych wyjaśnień.

Komu i dlaczego zależało na zniszczeniu nagrania? Jakie ważne informacje znalazły się na nagraniu, że sekretarz komisji habilitacyjnej ryzykując własną reputację zdecydowała się na skasowanie nagrania?

O nagraniu z posiedzenia komisji habilitacyjnej habilitantka ubiegała się niespełna rok, pisząc stosowne pisma zarówno do dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego dr. hab. Rafała Matery oraz do rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Antoniego Różalskiego.

Dziekan Wydziału dr hab. Rafał Matora odmawiał kulkukrotnie udostępnienia nagrania z uwagi na brak podstaw prawnych. W żadnym z pism natomiast nie wspominał o fakcie zniszczenia nagrania.

Inny powód nieudostępnienia nagrania habilitantce podała sekretarz komisji habilitacyjnej, dr hab. E. Michałowska pisząc: „Ponieważ **nagranie zawierało także prywatne, wypowiedzi i komentarze** niezwiązane z samą procedurą postępowania, jako sekretarz Komisji zostałam zobligowana przez jej członków do nieujawniania nikomu elektronicznej wersji transkrypcji przebiegu spotkania, a wykorzystania go wyłącznie do celów przygotowania protokołu, a potem zniszczenia, stąd nie został zarchiwizowany”.

Na marginesie warto dodać, że jak wynika z pisma, które otrzymała habilitantka od sekretarz dr hab. E. Michałowskiej, udostępnieniem nagrania zainteresowany był także przewodniczący komisji habilitacyjnej, prof. Marek Szczepański.

Czy prof. M. Szczepański zwracając się do sekretarz prośbą o udostępnienie nagrania widział konieczność zachowania elektronicznego dokumentu? Czy miał zamiar udostępnić je habilitantce? A może chciał dokonać weryfikacji sporządzonego protokołu?

Jeszcze inny powód nieudostępnienia nagrania pojawia się z kolei w piśmie przesłanym habilitantce przez rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Antoniego Różalskiego. W piśmie tym czytamy „w odpowiedzi na moją prośbę skierowaną do sekretarz Komisji habilitacyjnej, dr hab. Elżbiety Michałowskiej z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie odmowy udostępnienia nagrania z posiedzenia Komisji, otrzymałem informację, że udostępnienie nagrania nie jest możliwe **z powodu przypadkowego usunięcia** zapisu z nośnika danych, na którym zostało ono utrwalone”.

Ponieważ powody nieudostępnienia nagrania habilitantce, jak również niejasne powody wykasowania nagrania wzbudzają ogromne podejrzenia, zwróciliśmy się w imieniu Fundacji do dziekana dr. hab. Rafała Matery o wyjaśnienie istniejącego stanu rzeczy.

Dziekan Wydziału zareagował bardzo szybko udzielając odpowiedzi na pytania Fundacji. W swoich wyjaśnieniach wskazał, że „posiedzenie Komisji habilitacyjnej było nagrywane, ale nagranie nie było złożone do akt”, ponieważ zostało wykasowane z dyktafonu przez sekretarz Komisji dr. hab. Elżbietę Michałowską. W uzasadnieniu powodów zniszczenia nagrania podał, iż nagranie „miało służyć wyłącznie jako środek techniczny ułatwiający sporządzenie protokołu. Zapis dźwiękowy wykonany na prywatnym dyktafonie, po sporządzeniu protokołu, został przez właścicielkę wykasowany”.

Tymczasem jak wskazano powyżej, sekretarz komisji dokonała zniszczenia nagrania z nieco innych powodów.

Bez wątplenia jednak w tej sprawie jest wiele wątpliwości co do działań zgodnych z prawem i zasadami etyki. **Jak wynika z pisma Rzecznika Praw Obywatelskich, a także Stowarzyszenia Watchdog oraz opinii prawnej w przedmiotowej sprawie, którymi dysponuje Fundacja, habilitant miał prawo do zapoznania się z nagraniem i powinno mu ono zostać udostępnione.**

Analiza materiałów zebranych w sprawie nieudostępnienia nagrania pozwala stwierdzić, że narracja w tej sprawie zmieniała się dynamicznie, a powody odmowy udostępnienia nagrania były różne.

Która wersja nieudostępnienia nagrania habilitantce jest zatem prawdziwa? Jaki był cel tych działań? Dlaczego naruszono prawa habilitantki do zapoznania się z nagraniem? To na razie pytania pozostające bez odpowiedzi.

2. Dlaczego uniemożliwiono habilitantce zapoznanie się z opinią komisji habilitacyjnej?

Kwestia opinii komisji habilitacyjnej została uregulowana w art. 18a ust. 11 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* [Dz.U.2014.1852 j.t. ze zm.], który stanowi, że „Komisja habilitacyjna w terminie 21 dni od dnia otrzymania recenzji przedkłada radzie jednostki organizacyjnej uchwałę zawierającą opinię w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego, o której mowa w ust. 8, wraz z uzasadnieniem i pełną dokumentacją postępowania habilitacyjnego, w tym

recenzjami osiągnięć naukowych. Na podstawie tej opinii rada jednostki organizacyjnej, w terminie miesiąca, podejmuje uchwałę o nadaniu lub odmowie”¹.

O tym, że strona ma prawo zapoznać się z opinią komisji² wskazuje m.in. Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów w Komunikacie z dnia 13.08.2019 r. pisząc: „Osoba ubiegająca się o awans naukowy, jako strona postępowania, ma prawo do wglądu w dokumenty w sprawie na każdym jego etapie, na zasadach określonych w art. 73 Kpa”³.

W przedmiotowej sprawie ostatnia recenzja dorobku naukowego wpłynęła na Wydział 9 stycznia 2017 r., a zatem biorąc pod uwagę 21 dni wynikające z ustawy, dziekan powinien otrzymać opinię komisji habilitacyjnej wraz z uzasadnieniem najpóźniej **do 30 stycznia 2017 r.**, Od tego dnia opinia powinna zostać przedłożona Radzie, i tym samym znajdować się aktach sprawy, a habilitantka powinna mieć prawo zapoznania się z ww. dokumentami.

Tymczasem opinia ta wpłynęła na Wydział **dopiero 9 marca 2017 r.**, czyli aż **37 dni po terminie wynikającym z ustawy**

Przez ten czas habilitantka zabiegała o wgląd do dokumentu, który formalnie powinien znajdować się w dokumentach, a którego fizycznie nie było! O wgląd do dokumentów zwracał się również do dziekana dr. hab. R. Matery pełnomocnik habilitantki. Informacje o tym, że dokumenty są dostępne do wglądu otrzymał drogą mailową w **piątek 10 marca 2017 r. na 7 minut przed zamknięciem dziekanatu**. Mimo iż natychmiast po otrzymaniu wiadomości zwrócił się z prośbą o przesłanie skanów opinii komisji i uzasadnienia w postaci protokołu, otrzymał je dopiero w poniedziałek 13 marca 2017 r. po posiedzeniu Rady Wydziału, na którym odbyło się głosowanie w sprawie odmowy nadania habilitantce stopnia doktora habilitowanego.

Opisane powyżej fakty znalazły potwierdzenie w piśmie, które Fundacja otrzymała od dziekana R. Matery.

Analiza terminów wynikających z Ustawy oraz terminów złożenia opinii przez komisję habilitacyjną dziekanowi, brak opinii komisji w aktach postępowania i udostępnienie dokumentów pełnomocnikowi habilitantki dopiero po posiedzeniu Rady Wydziału, sprawiają że trudno nie postawić kilku kluczowych pytań. Tym bardziej, iż dziekan dr hab. R. Matera porządek obrad Rady Wydziału, na której głosowano sprawę habilitantki, ogłosił 7 marca 2017 r. A zatem trudno przyjąć, że uwzględnił w porządku obrad sprawę habilitantki mimo braku kluczowych dokumentów, na podstawie których Rada podejmuje decyzję.

¹ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20030650595/U/D20030595Lj.pdf> (dostęp 16.04.2020 r.).

² Zob. art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytułach (zwanej dalej ustawą) stanowi, iż w postępowaniach awansowych w zakresie nieuregulowanym w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego.

³ <https://www.ck.gov.pl/news/id/35.html>, (dostęp 2.04.2020 r.).

Czy celem tych działań nie było ukrycie dokumentów przed habilitantką do momentu podjęcia prawomocnej decyzji o odmowie nadania stopnia doktora habilitowanego przez Radę Wydziału? Po drugie, z jakich powodów dziekan nie udostępnił tych dokumentów habilitantce? Dlaczego nie złożył ich do akt sprawy? Dlaczego przyzwolił komisji habilitacyjnej na niedotrzymanie terminów wynikających z ustawy? I wreszcie dlaczego habilitantka otrzymała je dopiero po posiedzeniu Rady Wydziału? To kolejne pytania pozostające bez odpowiedzi.

Niestety to nie koniec wątpliwości w tej sprawie.

3. Dlaczego wypłacono wynagrodzenia członkom komisji habilitacyjnej przed złożeniem dzieła w postaci opinii w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego?

Termin przedłożenia opinii komisji uregulowany jest w art. 18a ust. 11 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* [Dz.U.2014.1852 j.t. ze zm.]⁴.

I tu pojawiają się kolejne wątpliwości co do prawidłowości opisywanego postępowania habilitacyjnego. Po pierwsze należy zauważyć, że prodziekan ds. nauki prof. Krzysztof Konecki, reprezentujący Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, zawarł z wszystkimi członkami komisji habilitacyjnej umowę o dzieło dnia 23.09.2016 r. Datę wykonania dzieła określono na dzień 26.01.2017 r., tj. dzień posiedzenia komisji w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego. Zgodnie z §1 tej umowy o dzieło, członek komisji zobowiązuje się uczestniczyć w pracach komisji powołanej w celu przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego i wykonać pracę w określonych w ustawie terminach.

Zważywszy na fakt, iż opinia Komisji wpłynęła na Wydział 9 marca 2017 r., należy uznać iż **Komisja przedłożyła ww. dokument 42 dni po terminie określonym w umowie, gdyż Wydział treścią umowy zobowiązał członków komisji do wykonania dzieła do dnia 26.01.2017 r.** Z informacji uzyskanych przez Fundację wynika, że odbioru dzieła dokonał prodziekan ds. nauki. Na umowach z poszczególnymi członkami komisji habilitacyjnej widnieją następujące daty odbioru dzieła: 1) 14.02.2017 r., 2) 31.01.201, 3) 31.01.2017 r., 4) 31.01.2017 r. 5) 3.03.2017 r., 6) 31.01.2017 r.

⁴ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20030650595/U/D20030595Lj.pdf>

A zatem w przypadku każdego z członków komisji odbiór dzieła nastąpił po terminie wynikającym z umowy, ale zdecydowanie wcześniej niż termin złożenia dokumentów na Wydział.

I sprawa ostatnia. Czy były podstawy do wypłacenia członkom komisji habilitacyjnej wynagrodzenia z tytułu umowy o dzieło w wyżej wskazanych terminach? Jak wynika z umów, prodziekan własnoręcznym podpisem potwierdził, że „dzieło zostało wykonane i przyjęte” i zatwierdził tym samym do realizacji rachunki do umowy o dzieło zanim opinia została złożona przez sekretarz na Wydział, co nastąpiło 9 marca 2017 r., o czym poinformował nas dziekan dr hab. R. Matera.

Czy nie doszło zatem do naruszenia §3 umowy, którego brzmienie jest następujące „ (...) Wynagrodzenie płatne będzie przelewem na rachunek bankowy wskazany przez Członka Komisji, po przedłożeniu Radzie Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ opinii w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego i przedłożeniu rachunku”. Zważywszy na fakt, że i protokół z posiedzenia komisji habilitacyjnej także wpłynął 9 marca 2017 r. **należałoby przyjąć, że prodziekan Konecki ww. terminach nie dysponował żadnymi dokumentami pozwalającymi stwierdzić, iż czynności, o których mowa w umowie o dzieło miały miejsce, w jaki sposób przebiegły i kto z członków komisji brał w nich udział.**

Pojawiają się zatem kluczowe pytania? Na jakiej podstawie prodziekan ds. nauki Krzysztof Konecki dokonał odbioru dzieła? Czy faktycznie dzieło w postaci opinii istniało w tych terminach? Jeśli tak, to z jakiego powodu nie złożył tych dokumentów do akt sprawy? Dlaczego opinia i jej uzasadnienie były niedostępne dla habilitantki aż do dnia 13 marca 2017 r. mimo iż prodziekan był w ich posiadaniu? Kto o tym zadecydował?

Przedstawione w artykule nieprawidłowości, to jedynie „wierzchołek góry lodowej” na oceanie bezprawia panującego na wyższych uczelniach dotyczących przede wszystkim postępowań habilitacyjnych. Niszczenie nagrań, ukrywanie dokumentów, naruszanie praw habilitantów przez jednostki prowadzące postępowania awansowe odnoszą nie tylko do opisanej historii. Fundacja podejmowała interwencje także w przypadku innych pokrzywdzonych naukowców.

Warto na koniec dodać, że w omawianym postępowaniu habilitacyjnym, które toczyło się na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym, miały miejsce inne naruszenia prawa i zasad etyki, jak to wynika z zebranych informacji, np. przyjęcie przez Wydział wadliwych recenzji i opinii komisji habilitacyjnej. Trudno nie zadać sobie pytania, dlaczego habilitantce, której dorobek naukowy przekraczał osiągnięcia niejednego samodzielnego pracownika naukowego Wydziału

Ekonomiczno-Socjologicznego odebrano prawo do dalszego rozwoju naukowego? Bo była za młoda? Bo nie ugięła kręgosłupa moralnego przed wszechobecną bezduszością i wyższością panującą wśród samodzielnych pracowników naukowych? A może dlatego że ze swoją wiedzą i umiejętnościami stałaby się zagrożeniem intelektualnym dla starszych, często niewydolnych już twórczo i technologicznie profesorów? Z pewnością przyczyn należy szukać nie w niewielkich osiągnięciach naukowych, a w pozamerytorycznych aspektach postępowania Rady Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, o czym w kolejnych artykułach.

Przypisy

www.prawo.sejm.gov.pl

www.ck.gov.pl